GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 213. W Czwartek dnia 12. Września. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Września.

N. Król raczył dziś dać prywatne posluchanie przysłanemu tutaj przez panującego Xięcia Nassauskiego Kommendantowi brygady, Szambelanowi i Adjutantowi przybocznemu, Baronowi Nauendorfowi, i odebrać od niego pismo, w którém zawiadomia o śmierci Xięcia ojca i swojém na tron wstąpieniu.

Dwór królewski wdziewa jutro, dnia 8. Września, na trzy dni żałobę po panującym Xięciu Nassawskim.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 4. Września.

Czternasty uroczysty obchód koronacyi Najjaśniejszych Państwa odbył się u nas wczoraj wśród modłów i powszechnéj radości. Solenne nabożeństwa w obec władz cywilnych i wojskowych odprawiono w kościele św. Krzyża i Soborze Grecko-rossyiskim. W chwili wzniesienia modłów do Najwyższego o jak najdłuższe i najszczęśliwsze panowanie uwielbionego Monarchy i Ojca milionów ludu, ozwały się działa stokrotnie. Wieczorem w Teatrze Wielkim było bezpłatne widowisko, zakończone stosowną do uroczystości kantatą, a całe miasto do późnéj nocy rzęsistem jaśniało światłem.

Urząd Municypalny miasta Warszawy podał do wiadomości powszechnéj, że otrzymał przez sztafetę z Krakowa doniesienie pisane w niedzielę o godzinie 6. i pół zrana, iż po deszczu sobotnim do pozostałéj wody po przeszłéj stóp 5ciu, przybyło tamże przez noc 2 stopy, i całkowitéj wody pod Krakowem było stóp 7; woda przybywała powoli i spodziewano się więcéj jak jeszcze górna nadejdzie. Przeto Urząd Municypalny ostrzega mieszkańców, ażeby przy téj spodziewanéj drugiéj wodzie na wodę, która jeszcze jest pod Warszawą, mieli się na baczności z swoją własnością, pomimo odległości od brzegów.

Xiężna Gorczaków, małżonka Generał-Adjutant Naczelnego Sztabu czynnéj armii, wróciła z wód Czeskich; a z Krakowskiego wrócił Hrabia Walewski, Członek Rady Stanu, Prezes Heroldyi.

Z dnia 5. Września.

J. K. W. Xiążę Albert Pruski, opuszczając Warszawę, ofiarował 50 dukatów w złocie, do składek zbieranych dla uszkodzonych nadwiślańców.

Liczba mieszkańców nadwiślańskich, wspie-

ranych żywnością przez tutejsze Towarzystwo Dobroczynności, powiększyła się do 1807 osób, mianowicie: Komitet Nadwiślański udzela żywność dla osób 1060 w pałacu Łubieńskich; w gmachu Towarzystwa otrzymuje zupę rumfordzką 200 osób, suchą żywnością wspomożono 147 starozakonnych, na Pradze i na Saskiéj Kępie udzielaną bywa żywność 400 nieszczęśliwym. Osoby dobroczynne zewsząd spieszą z swemi darami dla pozbawionych mienia: Kuryer Warszawski wymienia szanowne ich imiona lub cyfry, wraz z ilością ofiary.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Września.

Pan Fonton, prywatny Sekretarz Xięcia Paszkiewicza, przybył tu w tych dniach; polecono mu, jak słychać, napisanie historyi Xięcia tego.

Sud Marseillais zawiera następujące bliższe szczegóły o rodzinie Mehmeda Alego, któréj stósunki przy śmierci jego nader ważne być mogą. „Ibrahim Basza, chociaż z prawego pochodzący łoża, urodził się jednak w czasie, gdzie jeszcze Mehmed Ali nie był Wicekrólem egipskim. Ibrahim Basza podzielał los ten z Ismaelem i Tussumem, pierworodnemi dziećmi Mehmeda Alego, którzy już dawno pomarli. Teraz więc nie byłoby niepodobną do prawdy rzeczą, że, gdyby o następstwo tronu podług zasad europejskich chodziło, możnaby na prawowitość lub nieprawowitość potomków Mehmeda Alego powstawać i tym sposobem wojnę domową wzniecić. Dla uniknięcia wszelkich zatargów w téj mierze, stósowną zapewne byłoby rzeczą, gdyby Wicekról przed swoją śmiercią akt następstwa tronu określił, któryby wszystkie jego dzieci podpisały. Tu następuje lista Xiążąt, tworzących nową dynastyą egipską: Mehmed Ali, liczący 71 lat, Ibrahim Basza, syn jego, 48 lat, Said Bej, drugi jego syn, 20 lat, Hussein Bej, trzeci syn, 17 lat, Ali Bej, czwarty, 15 lat. Wnuki Wicekróla od syna jego Ibrahima: Mahmud Bej 18 lat, Hasta Bej 13 lat, Ismael Bej 12 lat. Wnuk Wicekróla od syna jego zmarłego Tussuma Baszy: Abbas Basza, Gubernator Kahiry, 30 lat. Wnuki Wicekróla od jego siostr i braci: Achmed Basza 36 lat, Ibrahim Basza 34 lat, Hussein Basza 43 lat. Ci trzej Xiążęta mają stopień Generała w armii i hetmanią dywizyom w Arabii i Syryi. — Synowie Achmeda Baszy są: Mehmed Bej 16 lat i Ibrahim Bej 13 lat. Prócz tego ma jeszcze Wicekról następujących wnuków: Szeryf Basza, Gubernator Syryi, 43 lat, Ismael Bej, Generał i zięć Ibrahima Baszy, 35 lat, Hussein Bej 38 i Ali Bej 18 lat. Potomkowie więc Mehmeda Alego liczą 4ch synów i 13 wnuków, a w ogóle 17 Xiążąt. Said Bej, przeznaczony do tronu po Ibrahimie Baszy, może niezadługo tron obejmie, ponieważ Ibrahim Basza często na gwałtowną zapada chorobę, która się o życie jego nieraz już lękać kazała. Said Bej urodził się w Egipcie z Czerkieskiéj. Po skończoném wychowaniu tureckiém dano mu wychowanie europejskie, które Panu Koenigowi powierzono. Mało on okazuje skłonności do marynarki, do któréj go ojciec szczególniéj przeznacza. Trzeci syn Wicekróla, Hussein Bej, nierównie więcéj ma skłonności do nauk, niż jego bracia.“

O ostatnich wypadkach w Hiszpanii powiada Dziennik sporów: „Od trzech miesięcy poczyniła armia konstytucyjna wielkie postępy w zrokoszowanych prowincyach. Karoliści już się nie biją, ani się nawet nie bronią. Opanowało ich zupełne zniechęcenie; zdaje się, że ich zupełnie nadzieja opuściła i że koniec walki za niechybny poczytują. I tak bez walki obwarowane linie pod Amuira, El-Nodio, cytadellą Arquiolą, miastem Durangą i w części Biskai opuścili. Generał Espartero zręcznie z okoliczności korzysta; działa metodycznie, powolnie, ale z zupełną pewnością. Zła by to była taktyka, gdyby rzecz całą prędko chciał zakończyć i w głąb zrokoszowanych wkroczyć prowincyi. Napad takowy do tegoby tylko posłużył, żeby się obydwa stronnictwa karolistowskie przeciwko niemu połączyły. Daleko więc jest roztropniéj krok w krok się posuwać, widownię wojny uszczuplać i wewnętrzną niezgodę coraz bardziéj podsycać. Wypadki, jakich Hiszpania widownią była, dowiodły zaprawdę bardzo oczywiście, że się nieprzewidziane przypadki bez wszelkiéj ludzkiej rachuby i przyłożenia się w obfitości wydarzyć mogą.“

Z dnia 3. Września.

Dziennik sporów o rozmowie dnia 26. Sierpnia między dowódzcami karolistów w Villareal d'Alava odbytéj, donosi w sposób następujący, wbrew doniesieniom z Bajonny: „Gdy Generałowie przy odrzuconéj przez Esparterę klauzuli, aby syn Don Carlosa młodą Królową sobie poślubił, obstawali, Maroto oświadczył gotowość przedłożenia innych warunków a w razie nieprzyjęcia ich chciał układy zerwać. Jeden z obecnych wszystkie te transakcye z krystynistami głośno imieniem zdrady piętnował, ale zaciętość takowa nie obudziła udziału i wszyscy się dość spokojnie rozeszli. Maroto wyprawił nie-

zwłócznie nowe poselstwo do Espartery a to podług umówionych na konferencyi zasad. Dnia następnego (27.) Espartero dawszy odmówną odpowiedź, z przemagającémi siłami do El Orrio i Bergary wyruszył. Maroto nie mogąc go w tym kierunku wstrzymać, z dywizyą swoją do Aspeitii się udał, aby Tolozy bronić. Z tąd mógłby stósownie do okoliczności, albo ku Tolozie, albo ku wielkiemu traktowi się zwrócić, albo téż na konstytucyonistów z boku uderzyć. Don Carlos nie wiedząc nic o tém poruszeniu i widząc zbliżających się konstytucyonistów, uszedł jak najskwapliwiéj do Bergary, oświadczając wszędzie, że Maroto go opuścił i z nieprzyjacielem się połączył. Don Carlos d. 28. przeszedłszy przez Guipuzkoę, dnia 29. daléj do Borundy się udał. Rozumiano, że w Estelli zostanie, gdzie najwięcéj ma stronników, ale nie nadeszły jeszcze doniesienia żadne z téj części prowincyi Baskijskich; nie wiadomo ani czy tam przybył, ani jakie wojsko mu towarzyszy. Gdy konstytucyoniści w Bergarze stanęli, Maroto d. 28. pod Zumaragą, o dwie godziny od ich forpocztów, się usadowił. Czyny te Maroty wolne od wszelkiego podejrzenia i nie powinny bynajmniéj utwierdzać opinii, że się z krystynistami łączy."

Monitor obejmuje następującą telegraficzną depeszę: „Bajonne, dnia 2. Września wieczór. Don Carlos Eguję tymczasowym naczelnym wodzem mianował. Maroto i Espartero na odbytym d. 26. między Bergarą i Vilarealem zjeździe, nie mogli się między sobą porozumieć. Odtąd Maroto od Don Carlosa się odłączył, ale nie ma między nimi jawnéj nieprzyjaźni. Don Carlos przebywa w Lanz i dowodzi wszystkiémi Nawarskiémi batalionami. Bataliony z Alawy jemu sprzyjają, inne na stronie Maroty.« (Porównaj poniżéj „depesze telegraficzne" z Kolonii.)

W Courrier de Bordeaux czytamy: «Dzieci Maroty z guwernerem swoim przybyły do Bajonne. Wczoraj obiegała tu pogłoska, że pokój w Hiszpanii przywrócony. Adjutant Maroty, znajdujący się obecnie w mieście naszém, twierdzi, że między Don Carlosem, Lordem John Hay, Marotą i Esparterą ugoda stanęła. Stósownie do téj ugody Don Carlos Hiszpanią miał opuścić, ale rząd zapewnia mu jego dochody i tytuły. Słychać oraz, że Don Carlos za namową Maroty traktat ten podpisawszy, do Nawarry się zwrócił.«

Journal de Paris, zostający, jak wiadomo, w związku z Ministeryum, powstaje przeciw roszczeniu Mehmeda Alego względem usunięcia Wielkiego Wezyra. «Mehmed Ali, powiada ten dziennik, nie wzdrygnął się wezwać wielkich mocarstw, które na roziemców zaprosił, aby wypędziły znakomitego starca, którego długoletnie doświadczenie Mahmud synowi swemu przekazał. Jestto zaprawdę nadwerężeniem obowiązków poddanego, gdy w Turcyi bardziéj niż gdziekolwiek indziéj wybór Ministra od woli panującego zależy; jestto zarazem nadwerężeniem podjętego zobowiązania się, bo podobnych roszczeń mocarstwom pojednawczym podawać nie należy. Jestto także ubliżeniem honorowi Muzułmana, europejska dyplomacya bowiem może się do odgraniczania baszalików, do zezwolenia na dziedziczne panowanie, słowem do wszystkiego, co się zewnętrznéj administracyi dotyczy, mieszać, ale wielkie mocarstwa nie mają prawa narzucania Sułtanowi tego lub owego Ministra, a nawet ich interes na to nie pozwala.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Września.

O stanowiskach i ruchach flot na morzu Środziemném czytamy w tutejszym Kuryerze co następuje: «Mamy wiadomości z Tenedu do dnia 9. Sierpnia, w którymto czasie flotta Admirała Stopforda jeszcze tam na kotwicy stała; składała się ona z następujących okrętów liniowych: „Xiężniczka Karolina, Rodney, Asia, Minden, Bellerophon, Pembroke, Vanguard, Pawerful i Ganges", z jednéj fregaty, 2ch szalup i 2ch okrętów parowych. Po przybyciu eskadry angielskiéj do Tenedu d. 5. Sierpnia, udał się Admirał Lalande w towarzystwie wszystkich francuzkich Kapitanów na pokład okrętu „Xiężniczka Karolina« dla powitania Admirała Stopforda. Ten odwiedził go nawzajem dnia następnego, udawszy się w towarzystwie swych oficerów na pokład okrętu «Jena«. Przez wszystkie dni następne oficerowie angielscy i francuzcy nawzajem się gościnnie podejmowali. Eskadry austryackiéj pod dowództwem Kommodora Bandeiry, co chwila pod Smyrną wyglądano. Ma ona się składać z fregaty, szalupy, brygu, goelety i okrętu parowego. Nasze listy z Malty, sięgające do d. 13. Sierpnia, wspominają o przybyciu angielskiego statku przewozowego z Bejrutu i Alexandryi. Dnia 28. Lipca przebywał Ibrahim Basza jeszcze w Maraszu, a Hafiz Basza z szczątkami armii swojéj, w liczbie 12,000 ludzi, w Malatyi. W Alexandryi cała flotta turecka do portu zawinęła. Żołnierzom téjże wypłacono żołd, a na zebranie potrzebnych pieniędzy przedał Mehmed Ali część swojéj bawełny. Okazywał on oficerom tureckim największą uprzejmość, a to, aby ich skłonić do zostania się u

niego na przypadek, gdyby mu flottę wydać przyszło. Na Malcie głoszono, że Admirał Stopford na pokładzie okrętu „Rhadamantus« z Tenedu do Konstantynopolu popłynął, w celu naradzenia się z Lordem Ponsonbym. «Talavera", o 74ch działach, miał do Anglii powrócić, a w miejsce jego wysłać miano na stanowisko «Implacable«. Spodziewano się także na Wschodzie jeszcze okrętów liniowych „Queen, Hastings, Benbow i Revenge«. Głoszono także, że Admirał Stopford, którego czas służby już się skończył, do domu powróci, a Admirał Elphistone Fleeming miejsce jego zastąpi."

Tylokrotne wspominane turnieje w Eglintownie odbyły się w czwartek i piątek, ale z powodu ulewnego deszczu wiele na świetności swojej straciły. Słychać, że Margrabia Waterford, który się wraz z Lordem Eglintownem, urządzicielem turniei, najbardziej świetną odznaczył zbroją, w roku następnym także turnieje w zamku swoim Ford-Castle wyprawi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Sierpnia.

Zagajenie kortezów roku bieżącego z nadzwyczajną się odprawi okazałością. Nieużywane już od dawnego czasu pojazdy królewskie mają przy téj sposobności znowu być wydobyte. Chcą szczególnym przepychem zaimponować zagorzalcom, zatrwożonym już i tak przez wielkie wrażenie, jakie doniesienia o zwycięztwach Espartery sprawiły. Sessya królewska odbędzie się w sali Izby Reprezentantów a nie jak zwykle, w sali Senatu. — Generał Alaix wczoraj długą odbył rozmowę z Generałem Francisco Narvaez, celem naradzenia się nad środkami, którychby dla utrzymania spokojności użyć wypadało. General Narvaez oświadczył uroczyście, że spokojność w stolicy ocalić zdoła.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Bajonne, dnia 30. Sierpnia. Niepomyślne pogłoski o sprawie Don Carlosa, obiegające tu od niejakiego czasu, potwierdzają się. Wiemy teraz, że dn. 25. Sierpnia, w chwili gdy Don Carlos na wielkiej Radzie wojennéj przewodniczyć chciał, Marotto z 5 batalionami do krystynistów przeszedł, udając, jakoby na nich chciał uderzyć. Don Carlos zawiadomiony o tém, zmienił plan podróży swojéj i udał się do Nawarry. Dnia 26. był on z Ministrami, Generałem Villarealem, Markizem Valdespiną, Xięciem Granady i innémi znakomitémi osobami w Iturmendi. Owe 5 batalionów, które Marocie towarzyszyły, nie wiedziały nic o tém, że o zdradzie zamyśla; przekonawszy się o tém, batalion gwidów i szwadron Nawarczyków rozpocząwszy morderczy ogień przebił się i uwolnił. Espartero i Maroto d. 27. byli w Tolozie.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 31. Sierpnia.

Xiążę Metternich już o tyle zdrowie odzyskał, że w podróż, któréj mu lekarze doradzali, wkrótce się udać może. Celem téj podróży Johannisberg, wspaniała posiadłość Xięcia nad Renem, któréj Xiążę już od lat 9 nie zwiedził. Tam ten wielki dyplomat pierwszą odebrał wiadomość o wybuchnięciu rewolucyi lipcowéj a w następnych latach natłok interesów i nieprzewidywane trudności, oraz choroba małżonki jego w roku przeszłym, nie pozwalały mu spełnić życzenia powtórnego zwiedzenia wspomnianych dóbr. Odjazd jego wyznaczony teraz na d. 9. Września. Xięciu towarzyszyć będzie rodzina jego i część wydziału spraw zagranicznych; zamyśla on na Johannisbergu przez 4 tygodnie zabawić a tak dopiero ku końcowi Października do Wiednia powróci.

Xiążę Bordeaux przedsięweźmie podróż do Włoch. J. K. W. zwiedzi Medyolan, Florencyę i Rzym.

T u r c y a.

O wspomnianém już wylądowaniu emissaryuszów egipskich nad brzegami Macedonii Journal de Smyrne, podług pisma z Salonichi z d. 10. Sierpnia donosi: „We czwartek wieczorem spostrzegliśmy bryg z banderą turecką, który przybijając do brzegów miasto 21 wystrzałami przywitał. Pozdrowiono go podobnie a ponieważ już było za poźno, aby kogo na pokład wysłać, Gubernator Salonichi czekał aż do dnia następnego. W piątek tedy rano jeden z urzędników pałacowych udał się do dowódzcy brygu, który mu oświadczył, że okręt ten egipski pięciu emissaryuszów Mehmeda Alego ma na pokładzie, zaopatrzonych w tajne zlecenia dla Baszy Salonichi, Muschira Macedonii Rumeli Valessi, i innych urzędników kraju. Isset Basza zawiadomił natychmiast Ayansów i urzędników o odpowiedzi egipskiego dowódzy i wyprawił gońców do Nuri Baszy i Rumeli Valessi. Dzisiaj bryg uzyskał wolną praktykę i wszyscy ciekawi, co z temi emissaryuszami buntu i niespokojności poczną. Gubernator chce ich odesłać, ale najznakomitsi obywatele tego zdania, iż ich w Salonichi zatrzymać wypada. Dość nikt tu nie wie, co ma robić i jak się to wszystko skończy. W podobnym zamiarze zbuntowania Turków wyprawił też Mehmed Ali brygi do brzegów Albanii i Karamanii.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomości telegraficzne. Z Kolonii, dn. 7. Września. — Galignanis Messanger z d. 4. Września obejmuje następującą telegraficzną depeszę z Bajonne d. 3. Września: »Piszą z Passage: Traktat pokoju celem przywrócenia spokojności w Biskai i Guipuzkoi d. 29. między Marotą i Esparterą, z zastrzeżeniem przyzwolenia kortezów, zawarty został. Główne warunki są następujące: Dobrowolne poddanie się mieszkańców, ocalenie ich przywilejów *(fueros)*, zostawienie oficerów karolistowskich w ich randze i wyznaczenie pensyi dla ranionych. Pod témi warunkami 25 batalionów i 10 szwadronów pod wodzą Maroty broń złożyć gotowe.«

Commerce z d. 5. Września zamieścił następującą telegraficzną depeszę z Bajonne z d. 3. Września: »Generał 20. dywizyi wojskowéj do Ministra wojny: Na rozkaz Espartery d. 29. Kwietnia kroki nieprzyjacielski w Biskai i Guipuzkoi, podczas układów dla przywrócenia pokoju w prowincyach, między Marotą i Esparterą ustają. Karoliści z Andoainu do Tolozy się cofnęli, gdzie się bataliony, które w wierności trwają, zgromadzą.«

Z Kissyngi nadeszła wiadomość o zaszłéj tamże śmierci panującego Xięcia Nassawskiego. Zmarły Xiążę urodził się dnia 14. Czerwca r. 1792., miał przeto 47 lat. Następca tronu a teraz panujący Xiążę Adolf Nassauski urodził się dnia 24. Lipca 1817.

Opis nadzwyczajnéj powodzi w górach karpackich. (Wyciąg z listu pisanego dnia 16. Sierpnia): »Około 10téj wieczorem stanąłem w górach karpackich, niedaleko granicy węgierskiéj, we wsi Klimcu, państwie Smorskiém, gdy ze szczytów gór piorunowe obłoki na niebie pokazywać się zaczęły, które mocnym, w tych okolicach panującym wiatrem spędzone, w okamgnieniu cały widokrąg czarną okryły posępnością. Śród gromów zaczął się dészcz ulewny i nawalnica ta trwała 48 godzin. Wszystkie strumyki, potoki, rzéczki i źródła górskie wezbrały. Każda opoka, każde drzewo, najmniejsza nawet skała stała się wodospadem, zlewającym nurty swoje do głównego strumienia Orawy, która pod Świętosławem do Oponi w państwie Skolskiém wpada, a w Synowódzku ze Stryjem się łączy. Te dwa strumienie tak wezbrały, a woda opuściwszy koryto swoje do takiéj wysokości doszła, iż najstarsi ludzie od lat 50 podobnéj powodzi nie pamiętają. Stuletne drzewa ze szczytów gór z korzeniami wyrwane, wraz ze skałami olbrzymiemi na kilka mil uniesione zostały, a biédni mieszkańcy górscy najwięcéj przytém ucierpieli; całe wsie bowiem o kilka mil odległości były pod wodą, i domy, domki, karczmy, młyny, pływały, jakby miasta całe. W Tuchli, włości do państwa Skolskiego należącéj, ogarnęła woda kilkanaście chat; politowania godni włościanie z żonami i dziećmi schronili się na dachy i z płaczem domagali się, by ksiądz z Panem Bogiem przybył i dał im ostatnie rozgrzészenie, iżby się po chrześciańsku na śmierć przygotować mogli. Rozrzewniająca to była scena, gdy zacny starzecz w istocie przybywszy, ze łzami w oczach udzielił im błogosławieństwa. Jedném słowem, jeźliś czytał wszystkie okropności, jakie się podczas powodzi w Peszcie działy, będziesz miał słaby obraz klęski tutejszych okolic, z tą jednak różnicą, że tam nieszczęśliwy każdy spieszył na pomoc i rozpisywano składki po całym kraju, a tu nikt nawet nie wie, ile tysięcy rodzin górskich pozbawionemi zostało wszelkiego do życia sposobu. Za kilka dni woda opadła i zajęła zwyczajne koryto, ale okropne zostawiła po sobie ślady zniszczenia. I tak słyszałem także, iż w kluczu Skolskim i Synowódzkim prawie wszystkie hamernie, fryszerki, tartaki, młyny zostały zniszczone, mosty i drogi zerwane, a nawet komunikacya od jednéj wsi do drugiéj odcięta; lecz obywatele, chociaż stracą paroletnie dochody, łatwiéj sobie poradzić mogą, niż ten biédny, politowania godny kmiotek, który mając i tak szczupły kawałek pola na kilka korcy owsa, zupełnie na głód i nędzę wystawionym zostaje.

Wilno, od początków jego do roku 1750, przez Kraszewskiego. — (*Dalszy ciąg.*) Mam pod ręką traktat Jagiełły r. 1379 z Krzyżakami, w którem na pieczęci pisze się: *Jagal De Gracia Rek in Lettovia.* Na nim oparty i Kraszewski (p. 51) niedowiarstwo swe prostuje. — Nie mówi Kraszewski, skąd wie o przywileju handlowym, Rusakom Wileńskim nadanym (p. 46). W wiadomych jego rozejmach, z Ruskiemi Xiążęty [1], zaręczony jedynie przejazd do Litwy Kupcom Ruskim. O trzech Cerkwiach ruskich, za czasów jakoby Olgerda postawionych w Wilnie, nic stanowczego wyrzec nieumie P. Kraszewski (47) ani ich nazwisk wymienić. Zapewne r. 1311 niestawiła Cerkwi na grobach pobitych dworzan, Julianna (p 36), ile dopiero r. 1349 zaślubiona. Ważna ta okoliczność, mogła by być jedynie roztrzygnioną po bacznem przejrzeniu archiwum a przynajmniéj kopij cerkwi Święt. Ducha w Wilnie,

1) Starożytna Rossyjska Biblioteka, oraz akta Archeograficznéj Kommissyi 1836 r. T. I. Nr. 8. obięły te akta.

gdzie i Cerkwi Spaskiey powinny być akta. Czasy Olgierda były najpomyślniejszemi dla Greckiego obrządku w Litwie. Albowiem Jagiełło ciągle cierpiał wyrzuty i zaskarżenia przed Papieżem od Krzyżaków, że Rusinów niechce nawracać. Alexander upornie się wzbraniał stawić cerkwi dla swojéj żony Heleny. Za Zygmunta I. stanęła Cerkiew Święt. Mikołaja i Bazyliańska z hojności xięcia Ostrogskiego. — W rozdziale o Cerkwiach i Kościołach, zapewne zechce nas P. Kraszewski staranniéj nauczyć o czasie zakładania każdéj Cerkwi i Kościoła. Professor Lobenwein zebrał niektóre wieści o Cerkwi Spaskiéj, którą za ginącą w przeszłości uważam i może za najdawniejszą. — *IV.* Jagiełło. r. 1377—1387. »Potomstwo Olgierda i Kiejstuta. Jagiełło obejmuje rządy. Wojdyłło jego ulubieniec. Traktaty z Krzyżakami. Wyprawa na Połock. Wzięcie Wilna przez Kiejstuta. Nowa dzielnica Jagiełły. Wojdyłło powieszony. Odebranie Wilna. Wzięcie Trok. Kiejstut nadchodzi z wojskiem. Spotkanie się wojsk. Umowy. Zdrada. Zabicie Kiejstuta. Ucieczka Witolda z Krewa. Łączy się z Krzyżakami. Zgoda z Jagiełłą. Domy gościnne. Cerkwie, świątynie Znicza i Antokolska. Franciszkanie. Żydzi. Miasto.« (p. 48—64) Nie dość dotąd rozjaśnione początkowe lata Jagiełły, nabierają z czasem więcéj pewności. Szeroce o nim piszą pruscy kronikarze i akta urzędowe; wydałem spółcześny mu latopisiec Litwy. Długosza powieść wierniejszą być zaczyna, i dla tego dzieło Kraszewskiego mniéj chramie w opisaniu jego czasów. Dobrze tu chwycony przez autora charakter ulubieńca Jagiełły, chłopca Wojdyłły, waśniącego stryja z synowcem; przezorne niedowiarstwo zacnego Kiejstuta, a czarna zdrada synowca Jagiełły, oraz zręczna ucieczka z Krewa Witolda. Dzięki autorowi za poddanie pod rozsądną krytykę, przesadzonych Bóg wie jakiego latopisca wiadomości o świątyniach Znicza w Wilnie i na Antokolu. Lecz jeszcze i ten rozdział nie jest wolny od usterków. Wyliczając naprzód Kraszewski synów Olgierda, czerpie ich nazwiska ze Stryjkowskiego, z zamilczeniem zrzódła, i dawne fałsze na nowo fałszuje. Wielce zawikłanym jest punkt w dziejach Litwy o potomstwie Olgierda. Tępili nad nim pióra Naruszewicz i Onacewicz, i niewyszli zwycięzko. Stroniący od pyrronizmu Kraszewski, wolał zaufać całkiem Stryjkowskiemu. Ten z 15 latopisców poprawiał, a rzeczywiście mącił imiona synów Olgierda, może dla łechtania dumy pewnych domów. Ile znam latopisców wszyscy jednozgodnie, ni mniéj ni więcéj, nad 11 synów Olgierdowi przyznają, lecz każdy dowolnie z dziejów podbiera ich nazwiska byle uzupełnił liczbę. Są, co stwarzają niebywałe osoby, inni stryjów z synami zbijają na miazgę. Przemieszawszy jego żony, przyswajają obce każdéj potomstwo, a nadaniem niewłaściwych każdemu imion chrzestnych, bardziéj rzecz wikłają. Ztąd niewiemy liczby synów Olgierda z pewnością czyli wszyscy jednéj lub dwuch i jakich byli matek, jaki między wszystkiemi starszeństwa porządek. Zbierając o tem teraz dyplomatyczne dowody, dla wyświecenia prawdy, jestem tego przekonania, że z Maryi Witebskiéj zrodzeni przyjmowali Grecki obrządek, potomstwo zaś drugiéj żony Julianny Twerskiéj, bądź zostało w pogaństwie z nadzieją osiągnienia tronu, bądź przyjmowało chrzest łaciński, gdy ten zaczął słać drogę do korony. Następnie opisując Kraszewski zawarty z poduszczenia Wojdyłły skrycie traktat Jagiełły z Krzyżakami przeciw Kiejstutowi roku 1380 mieni go doszłym na polach Gdańskich. Wwiódł w ten błąd Baliński. Traktat ten nastąpił w puszczy na łowach pod Daugami lub Dawgiszkami w Trockim powiecie niedaleko Olity, jak akt jego Nr. 436 w Indexie Napierskiego opiewa. Szkoda, że Baliński i Kraszewski wypisując akta z Indexu Napierskiego, opuszczają numera, które jedne mogą ułatwić wyszukanie oryginałów i poprawienie omyłek. Ponieważ zdradliwe skojarzenie się Jagiełły z wrogami Krzyżakami, odkryły dopiero dane przez nich posiłki Jagielle w wyprawie na Połock, a zatem Kraszewski opisujący tę wyprawę nie więcéj historyczną mieści wiadomość (p. 52) jakoby Połock trzymał Wojdat Kiejstutowicz, który Jagiełło chciał zawojować dla Skirgiełły. Z Napierskiego wiemy dowodnie, że r. 1385. rządził Połockiem z woli ojca, Andrzéj Olgierdowicz, z Maryi Witebskiéj zrodzony i nienawidziany przez Jagiełłę. Mylnie ostatniego Andrzeja (p. 49) zowie Kraszewski Wygandem, albowiem udowodnić nietrudno aktami, że Wygand, przyrodni brat Jagiełły, (*uterinus*) nosił chrzestne imie Alexandra. W czasie wojny Połockiéj, Kiejstut zajmuje Wilno, i o zdradzie synowca przeświadczony, za karę odejmuje mu Wilno, a daje dzielnicę Witebską, ile od Pruss i intryg Krzyżackich odległejszą. Całą zaś zemstę obraca na podżegacza Wojdyłłę, którego dał obwiesić, nie w Wilnie na łysej górze (p. 55) lecz, wedle świadectwa latopisca Litwy, w pochodzie na Nowgorod Siewierski, zapewne w Dąbrownie, należącéj do tego zdrajcy, jak akta Kapituły Wileńskiéj przeświadczają. Gdy Kiejstut wojuje Nowgorod Siewierski, Jagiełło podstępnie odzyskuje Wil-

no. — Gromadzi zwolenników, zaprasza do wspólnictwa Krzyżaków i wojnę stryjowi obiawia. Obu siły zbrojne spotykają się pod Trokami. Tu Jagiełło żądaniem traktowania pokrywa zdradę, zwabia do obozu Kiejstuta, a puszczeniem zawczesnéj wieści o nastąpionéj zgodzie, skłania przyjaciół Kiejstuta do rozejścia się, i wtedy otoczonemu Krzyżakami stryjowi daje zrozumieć, że trzeba jechać do Wilna. Nie są więc ścisłe wyrazy Kraszewskiego (p. 56) namówił Kiejstuta Jagiełło jechać do Wilna. W Wilnie Kiejstuta okuto w kajdany i wywieziono do Krewa, gdzie przez nasadzonych siepaczów uduszony został w więzieniu. Niechciał Kraszewski naznaczyć czasu jego zgonu, który zdaje się przypadać na r. 1382. Syn Kiejstuta Witold z Wilna do Krewa przeniesiony, przeczuwając los podobny ojcu, za pomocą żony uchodzi z więzienia i do Krzyżaków się chroni. Lecz gdy ci zbyt uciąźliwych od niego żądali ofiar, powrócił nazad i z Jagiełłą się pogodził. Ta jest treść rozdziału. — Co do końcowych wiadomości, nie dość nam gołosłownych powieści o domach gościnnych, Cerkwiach, zaprowadzeniu r. 1326 żydów do Wilna jakby zabranych w niewolę? ilości mieszczan do 20,000 obrachowanych? i t. d. (p. 62). Każda z tych ważnych w dziejach Wilna okoliczności, potrzebowała krytycznego udowodnienia zrzódłami, aby nabrała historycznéj pewności i wiary. — *V.* Wilno chrześciańskie od r. 1387—1392. »Zaślubienie Jadwigi. Nawrócenie Litwy. Kościoły w Wilnie. Biskupstwo Wileńskie. Grecy. Handel. Prawo Magdeburskie. Straż Zamku. Skirgiełło i Witold chce opanować Wilno. (Witold) Łączy się z Krzyżakami. Napad na Wilno. Umowy z Jagiełłą. Zdrada Krzyżaków. Zwiedziony od Jagiełły, zdradą chce dobyć Wilna. Łączy się znowu z Krzyżakami. Konrad Walenrode. Wyprawa na Litwę. Bitwa pod Werkami. Oblężenie Zamków. Rzeź Krzywego grodu (w Wilnie). Odstępują oblężenia. Przybycie Jagiełły. Usuwa Skirgiełłę. Oleśnicki broni miasta. Porażka Krzyżaków" p. 64—85. — Opisanie téj treści wyświeca bieg myśli P. Kraszewskiego. Zaledwie parę okoliczności dotknął właściwéj historyi miasta, a mianowicie Kościołów, Biskupstwa, handlu i prawa Magdeburskiego. — W rzeczach do ogólnych dziejów Litwy stosujących się, wymieniwszy Autor przyczyny odstręczające Litwę od Chrystianizmu; politykę Polaków chylącą się ku Jagielle, a stan ostatniego uciśniony, już przez obawę Krzyżaków, już mściwego Witolda oraz Rusi, — twierdzi, że pierwsi polacy wysłali zapraszające go na tron poselstwo p. 65. Nie wierzę w tym punkcie Latopiscowi, kiedy dziś mam drukowany przez Wiśniewskiego akt Krewski 1385, poświadczający, że Jagiełło uprzedził Polaków wysłaniem w okazałem poselstwie do Krakowa brata Skirgiełły, księcia Ruskiego Borysa, i Hanulona z prośbą o rękę Jadwigi. Nie więcéj trafnie (p. 65) każe Kraszewski chrzcić w Krakowie matkę? — Jagiełły, Juliannę, jeślim dobrze słowa jego wyrozumiał. Jagiełło... z braćmi i matką ochrzczony został. Nie byłoby to nawet zgodne z tém, co wyżéj mówił Kraszewski o jéj uporczywem obstawaniu przy ruskich obrzędach i stawianiu cerkiew. Co się tyczy jakoby zwołania przez Jagiełłę Sejmu czyli Rady dla nawracania Litwinów w Wilnie 1386 roku, zawcześnie ten termin i rzecz wprowadza Pana Kraszewski. Sejmem zwać zwykliśmy poważne i wspaniałe zgromadzenie stanów przez Króla zwołane, składające się z rady jego przybocznéj i pewnéj liczby szlachty, w oznaczonem miejscu i czasie, stanowić mające o wojnie, pokoju, podatkach i nowych prawach. Zaledwie pod Zygmuntem I., i to jeszcze nieudoskonalony obraz Sejmów Litewskich postrzegam, lecz o pierwiastkowem ich zawiązku i kolejnem rozwijaniu nikt stanowczo niewyrzekł. Stryjkowski zdaje się za tropem Długosza, po zgonie każdego xięcia, ledwie nie od Palemona, dla wyboru następcy wraz Sejmy zwołuje, nie pomniąc, że dziedzicami Litwy mieniący się Xiążęta, wyboru nipotrzebowali. Rozważniejszy Sarnicki wylągł w swéj głowie pierwszy jakoby Sejm Litewski (1385 r.) naradzający się o poselstwie Jagiełły dla otrzymania ręki Jadwigi, wszakże w oryginalnym akcie, o tém milczenie. Czytam wyniesienie przez Jagiełłę (roku 1387 d. 20. Lutego) na W. K. Litewskie Swidrygiełły, lecz tam ani Sejmu nazwiska, ani panów Litewskich nie widzę, prócz braci Królewskich i kilku polskich możnowładców, jako świadków. Dopiero w pierwszéj z Polską Unii r. 1401 wstępują: *Praelati, Principes, barones, terrigenae terrarum — nec non Universitas omnium*, lecz bardziéj dla przyłożenia pieczęci do aktu, aniżeli narady, bo Jagiełło samowładnie wolę swą im obiawia. Akt Horodelski (r. 1413) użył terminu *Parlamentum* Sejmowi odpowiedniego (*actum in Parlamento seu Congregatione generali*) powtórzył toż słowo Warneńczyk (1438 r.) [1]. Lecz wycho-

[1] Słowa Parlamentum we Włoszech w Trevigi używane, znaczy Wielką radę stanowiącą o wszystkiem tyczącem się ogólnego dobra oraz wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa, jako uchwalenia podatków, wojny, pokoju, wyboru urzędników. Bonifacio p. 159, 162, 199.

dzące za Kazimierza i Alberta przywileje, na swobody Litwinom, ani o Sejmie ani Parlamencie nię wspominają. Zaledwie roku 1499 termin *conventionis generalis* użyty i zgoda na unią Biskupów i Xiążąt zapisana (*praesentibus et consentientibus*). Wszakże pierwszą porządną ordynaciją Sejmów Elekcyjnych napisał Kardynał Fryderyk, brat Alexandra dla Polski i Litwy razem, któréj kopiją posiadam. Od Zygmunta porządniejsze panują ziazdy. Lecz sejmy Litewskie za Zygmunta I. różniły się co do formy od Polskich. Nie miały stałych miejsc i czasu, choć im Horodło i Lublin naznaczone. Wysyłały jedynie swe żądania na piśmie do Krakowa przez Posłów; Król przez wysłanego Kanclerza lub jakiego urzędnika dawał odpowiedzi zgadzające się lub gromiące Litwinów za zuchwałe domagania. I to Sejmem Litewskim się zwało, a akta metryki mianują je Poselstwami. Te dorywcze o Sejmach uwagi, zebraniem większéj liczby aktów potwierdzić lub zbić wypada. Mówiąc o założeniu i uposażeniu kościoła katedralnego Wileńskiego Św. Stanisława (p. 69), wątpię aby wiernie z oryginału wypisał Kraszewski majątki nadane kościołowi, gdy w mojéj kopii inne spostrzegam nazwiska; czym się sam nie udurzył, nie wiem: lecz od historyka miasta żądam ścisłości, bo na jego słowa, wszyscy będą powtarzali błąd. Akta te warteby były druku z oryginałów, gdy w nich drogie jest dla historyka każde słowo. Skoro autor prócz kościołów Wileńskich Św. Stanisława i Św. Marcina na zamkowéj górze, założonych przez Jagiełłę 1387 r. wymienia inne w Litwie dźwignione (p. 70) wypadało mu wspomnieć wszystkie w Długoszu poszczególnione, a mianowicie nie zamilczeć Oboleckiego na Białorusi (którego erekciją posiadam). On może być dowodem nawracania przez Jagiełłę nie samej pogańskiéj Litwy, ale i greckı wyznających obrządek, do czego ciągle znaglali go krzyżacy i oskarżali w Rzymie o niedbalstwo w nawracaniu Rusinów. Czyli w tem niebyło chytrego podstępu, oburzania Rusi? — niech dzieje badają. Tu oczekiwać można było wykazania swobod nadanych nowo-chrzczeńcom jako to: 1) wolnego i zupełnego rozrządzania własnym każdego majątkiem i przenoszenia go na sukcessorów; 2) ustanowienie Sędziów w każdem powiecie i kasztelanij; 3) swobodnego bez przymusu hospodarów, wychodzenia za mąż córkom, a wdowom zostawania na wdowieńskim stolcu do powtórzenia małżeństwa; 4) uwolnienia od wszystkich robot na rzecz xiążąt, prócz do budowania zamków.

(Dok. nast.)

OBWIESZCZENIE.

Właściciel Poleński zamierza swój młyn w Selchów posiadający, któren dotychczas dwa ganki do melenia mąki, pomiędzy któremi jeden jednak już był nieużyty, wraz jednym gankiem do kaszy jaglannéj zawierającym, do nowo blisko spustu młyńskiego stawu wystawić się mającego zabudowania przenieść, i zamiast już zniesionego ganku do melenia jedną prassą do fabrykacyi oleju o cztérech stępach pomnożyć.

Również też tenże chce w dotychczasowym starym budynku młyńskim papiernią z jednym hollendrem i jedną wanną założyć.

Na mocy rozporządzenia powszechnego krajowego Części IIgiéj Tyt. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia umieszczonego w Dzienniku urzędowym za rok 1837. na stronnicy 274téj, wzywają się wszyscy, co przeciw założeniu takowemu sądziliby mieć prawo, z swojemi przedłożeniami wystąpić, aby takowe pod zagrożeniem prekluzyi w przeciągu 8. tygodni podpisanemu Radzcy Ziemiańskiemu podali.

Po upłynieniu bowiem czasu tego na żaden wniosek uważano nie będzie, i owszem żądane zezwolenie w mowie będącego założenia udzielonym zostanie.

W Czarnkowie, dnia 28. Sierpnia 1839.

Król. Radzca Ziemiański powiatu Czarnkowskiego.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. *Września* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$69\frac{7}{12}$	$69\frac{1}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{2}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$96\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4